

We Francji rozpoczęto prace nad ustawą eutanazyjną

17 marca 2024

Zaraz po włączeniu swobody aborcji do konstytucji Republiki Francuskiej, prezydent Macron ogłosił rozpoczęcie prac nad ustawą eutanazyjną. Będzie trudniej, bo o ile w temacie przerywania ciąży doprowadzono do banalizacji tego czynu i uzyskano dość szeroką akceptację społeczną, to w temacie eutanazji istnieją jeszcze spore społeczne obawy. Chodzi wszak o przyszły los osób już narodzonych...

W bitwie przeciw aborcji prawica wywiesiła w końcu białą flagę. W temacie „końca życia” sondaże pokazują bardziej zróżnicowane opinie, więc walka jeszcze potrwa. Ustawa eutanazyjna ma trafić do rządu w kwietniu, a w maju (tuż przed wyborami do PE) trafić pod obrady parlamentu.

Wybór terminu debaty krytykuje przewodnicząca grupy RN w Zgromadzeniu Narodowym, Marine Le Pen. Uważa, że to „skandaliczny kalendarz” procedowania, który ma służyć kampanii wyborczej obozu prezydenckiego.

Jak wynika z sondaży, lista Zjednoczenia Narodowego, którą pilotuje Jordan Bardella ma ponad 10 punktów procentowych przewagi nad listą „prezydencką”. Debata o „końcu życia” ma postawić prawicę w trudnej sytuacji i ułatwić atakowanie jej za „konserwatyzm” i „brak nowoczesności”.

Politycy narodowi mówią o „politycznej grze”, w której narzuca się po kolei mniej wygodne dla tej formacji takie tematy, jak aborcja, „koniec życia”, Ukraina. „Robi się wszystko, żeby móc na nas pluć, zamiast zajmować się problemami Francuzów” – mówi Bardella i dodaje, że „tematy etyczne są wykorzystywane do celów politycznych i mają podzielić partię prawicy”.

Terminarz nie podoba się także centroprawicowym Republikanom

(LR). Polityk tej partii Patrick Hetzel też wskazuje, że „debata tego typu odbędzie się w tym samym czasie, w którym odbywają się wybory europejskie” i narzuci temat kampanii.

Wprowadzanie ustawy eutanazyjnej jest krytykowane przez Kościół katolicki, ale i środowiska medyczne. Arcybiskup Tours, ks. bp Vincent Jordy, uważa, że projekt ustawy Emmanuela Macrona świadomie unika terminów takich jak „eutanzja”, bo ma to być łatwiejsze do przełknięcia przez parlament. Bp Jordy wskazał, że legalizacja eutanazji zaszkodzi społeczeństwu, a zwłaszcza relacjom międzypokoleniowym we Francji. Krytykował też użycie w tym kontekście przez Macrona terminu „braterstwa”, które ma uzasadniać zmiany prawne. Tutaj „jesteśmy tysiące mil od braterstwa”, a „niejednoznaczność semantyczna jest osnową tej ustawy”. Duchowny przypomniał, że „braterstwo oznacza troskę o innych, wspieranie ich do końca, zwłaszcza gdy są już słabi i niedołążni”.

Kościół i medycy przypominają, że we Francji ciągle nie jest odpowiednio realizowana opieka paliatywna, a w zamian przyspiesza się prace nad „wspomaganiem końca życia”. Media piszą o „konsternacji” i „złości” organizacji opiekuńczych, a kilka związków zawodowych środowiska opieki zdrowotnej, przypomina, że „ich rolą nie jest pomaganie w przyspieszaniu śmierci”.

Francuskie Towarzystwo Wsparcia i Opieki Paliatywnej (SFAP) oraz 15 innych stowarzyszeń podpisało wspólny komunikat, w którym stwierdzają, że projekt ustawy jest „bardzo odległy od potrzeb pacjentów i codziennej rzeczywistości ich opiekunów”.

Autorstwo: BD

Źródło: NCzas.info